

Pożegnanie wybitnego artysty sztuki filmowej Grzegorza Królikiewicza

Delegację naszej szkoły poprowadziła pani dyrektor III LO Joanna Księżopolska – Szulc. Poczet sztandarowy naszego LO jako pierwszy zaciągnął wartę honorową przed trumną w Kościele OO Jezuitów w Łodzi, gdzie celebrował mszę żałobną ksiądz biskup Adam Lepa.



Grzegorz Królikiewicz był absolwentem Wydziału Reżyserii szkoły filmowej i wykładowcą – nauczycielem wielu pokoleń filmowców. Nosił tytuł profesora nauk filmowych. Po ukończeniu III LO w Piotrkowie Trybunalskim a przed studiami w szkole filmowej ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Łódzkiego w 1962 roku, pięć lat później reżyserię w łódzkiej szkole filmowej. Dyplom otrzymał w 1970 roku. Z telewizją współpracował od 1971 roku. W latach 1976-78 kierował telewizyjną Redakcją Faktu. W latach 1981-83 był kierownikiem artystycznym Zespołu Filmowego "Aneks". Od 1981 był pracownikiem naukowym w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Wykładał także na Filmoznawstwie na Uniwersytecie Łódzkim, na Wydziale Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego oraz w Wyższej Szkole Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza w Warszawie. W 1993 otrzymał tytuł profesora sztuk filmowych. Od 2003 do 2005 roku był dyrektorem Teatru Nowego w Łodzi. Był członkiem Polskiej Akademii Filmowej.

Od samego początku swej drogi artystycznej tworzył dzieła wybitne, często niełatwe w odbiorze i drapieżne ale zawsze podejmujące ważne tematy i z pasją wybitnego, bezkompromisowego badacza i eksperymentatora a nade wszystko, czułego na ludzki los humanisty, odkrywające prawdę o ludziach, wydarzeniach i okolicznościach w jakich toczyła się ich życiowa walka o godność, prawdę, honor - wyższy wymiar człowieczeństwa.

W swej drodze artystycznej nie raz wracał do autobiograficznych wątków związanych z naszą szkołą, jej patronem, osobami, które tu spotkał (wiele nawiązań do dzieł Juliusza Słowackiego a zwłaszcza zadziwiająca fenomenalna inscenizacja **Anhellego**, już nie tylko reżyserowana ale także z fantastycznymi, osobistymi kompozycjami scenograficznymi i dźwiękowymi; także film **Bardziej niż siebie samego** poświęcony postaci 86-letniego księdza Tadeusza Pecolta, niegdyś katechety Grzegorza Królikiewicza, człowieka, który stanowił jego wzór życiowy. Bardzo osobista opowieść reżysera).

Pamiętał o naszej szkole, ciepło się o niej wyrażał a zwłaszcza podkreślał jej misję wychowawczą, spotykał się z naszą młodzieżą, był też gościem uroczystości jubileuszowych szkoły w 2006 roku. Był zawsze prekursorem i dlatego nie mógł liczyć na dobry odbiór w szerokich kręgach, bo nie szedł drogą popularności ale artystycznego kunsztu i eksperymentu. Nie był przedstawicielem kultury masowej choć kino i telewizja za takie gatunki uchodzą ale miał to silne przeświadczenie, że tworzy dzieła nowe, oryginalne i ponadczasowe, które pozostaną nie tylko jego dorobkiem ale także tych co przyjdą w przyszłości w jego miejsce (**Królikiewicz. Pracuję dla przyszłości** – wywiad z artystą jedyny w swoim rodzaju wykład reżysera o mistrzach kina: Bressonie, Herzogu, Godardzie, Wellesie, Fellinim i Bunuelu , w którym widzimy mimochodem także jego twórczość w należytą skalę).

Grzegorz Królikiewicz był zawsze artystą niepokornym bo wiernym najwyższym wartościom i jak to celnie ujął żegnając go Zbigniew Warpechowski – „nie czołgał się nigdy po czerwonych dywanach”. A rektor szkoły filmowej prof. Mariusz Grzegorzek wyraził się, że Grzegorz Królikiewicz „był niezwykłą indywidualnością (...), wielkim wychowawcą, tropicielem artystycznej nieszczeroci i wewnętrznego zakłamania”. „Był być może najgłębszym i najbardziej bezkompromisowym z artystów filmu, z jakim danym było nam w szkole filmowej się spotkać”

Chyba do niewielu ludzi tak trafnie jak do właśnie jego osoby odnosić się mogą słowa Juliusza Słowackiego:

„Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba - w aniołów przerobi”.

A my wszyscy, żegnamy Grzegorza Królikiewicza zarazem tak zwyczajnie ale i wzniośle, bo żegnamy człowieka który, rzeczy najważniejsze obserwował w skupieniu, z nadzwyczajną koncentracją, dociekliwością i nie uroniwszy niczego co choć jest obok i pozornie z dala (poza kadrem), ale jednak waży na szali najwięcej. Artystę, który swym życiem i pracą dawał świadectwo niełatwej drogi ciągłej walki o godność ludzką i prawdę. Grzegorz Królikiewicz skończył tu na ziemi swoją twardą Bożą służbę ale dalej pozostanie z nami jego artystyczny dorobek i wzór twórczej postawy i dumnego serca.

Promienny Chryste, Boski Zbawicielu,
jedyne światło, które nie zna zmierzchu,
bądź dla tej duszy wiecznym odpocznieniem,
pozwól oglądać chwały Twej majestat.

Anielski orszak niech twą duszę przyjmie,
Uniesie z ziemi ku wyżynom nieba,
A pieśń zbawionych niech ją zaprowadzi,
Aż przed oblicze Boga Najwyższego.

Relacja telewizyjna z uroczystości pogrzebowych

<https://lodz.tvp.pl/34225636/pozegnanie-grzegorza-krolikiewicza>

W załącznikach prezentujemy:

- Dorobek artysty - [kliknij](#)
- Wypowiedzi Grzegorza Królikiewicza o swojej twórczości - [kliknij](#)